

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Olega Hańskiego
Uzbrojenie wojsk polskich na południowo-wschodnich ziemiach Królestwa Polskiego w latach
1470–1520,
przygotowana w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego pod
opieką promotora dr hab. Tadeusza Grabarczyka, prof. UŁ
i promotora pomocniczego dr. Łukasza Ćwikły

Przedłożona mi do oceny praca autorstwa mgr. Olega Hańskiego to znacznych rozmiarów tekst, powstały w wyniku zebrania i poddania analizie kilku tysięcy wzmianek pisanych, uzupełnionych informacjami o wybranych przykładach znalezisk archeologicznych, zabytków z kolekcji muzealnych oraz przedstawień ikonograficznych. Choć Autor główne akcenty skoncentrował na analizowaniu zapisów to docenić należy wyraźnie widoczne, słuszne, uznanie potrzeby interdyscyplinarnego spojrzenia na podjętą tematykę.

Zainteresowania wojskowością przełomu średniowiecza i nowożytności, związaną z południowo-wschodnimi kresami Królestwa Polskiego od dawna są w kręgu zainteresowań licznych badaczy, reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Wiele na ten temat już napisano, co nie znaczy, że nie brakuje kwestii wymagających wyczerpującego przeanalizowania. Moim zdaniem temat podjęty przez mgr. Olega Hańskiego właśnie na to zasługuje i uznaję działania Autora za potrzebne.

Konstrukcja pracy jest, moim zdaniem, prawidłowa, typowa dla tego rodzaju dysertacji. Układ poszczególnych jej partii jest właściwy. Pozwolił na dobre wprowadzanie kolejnych aspektów tematu, zmierzając do finalnego podsumowania obrazującego militarne sylwetki wojowników.

Całość otwiera oczywiście *Wstęp*, w którym Autor, zgodnie z przyjętymi powszechnie zasadami, przedstawił cel pracy, wyjaśnienie co rozumie poprzez opisowe określenie „południowo-wschodnie ziemie Królestwa Polskiego”, dlaczego zaproponował zakres chronologiczny ograniczony precyzyjnie przyjętymi datami rocznymi: 1470-1520.

Na s. 4 Autor przedstawił cel swych działań: „celem tej rozprawy jest ukazanie całego wachlarza uzbrojenia używanego przez wojska polskie operujące na terenie ziemi ruskiej i podolskiej Królestwa Polskiego”. Sformułowanie to sprawia wrażenie jednoznacznego i w pełni zgadzającego się z

tytułem rozprawy. Pojawia się jednak pytanie: co Autor rozumie pod słowem „uzbrojenie”? To kwestia podstawowa dla pracy, ale Autor w żadnym miejscu swej rozprawy tego nie wyjaśnia. Pozornie sprawa jest prosta, jednak tak nie jest. W różnych publikacjach znaleźć możemy definicje odmienne w szczegółach. Inaczej na przykład wyjaśnia się słowo „uzbrojenie” w „Słowniku języka polskiego”, inaczej w pracach historyków i archeologów, zainteresowanych tematyką bronioznawczą, związanych lub wywodzących się z tak bardzo, i zresztą słusznie, docenianego przez Autora (s.13-14), łódzkiego ośrodka naukowo-dydaktycznego (łódzki oddział Instytut Archeologii i Etnologii PAN i Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego). Jeżeli prace badaczy związanych ze wspomnianym środowiskiem są dla Autora tak ważne to przypomnijmy, że termin „uzbrojenie” był i jest w nich postrzegany szeroko. Łączy zarówno broń zaczepną i ochronną (co Autor wymienia na s. 4 jako „przedmiot badań”), ale i oporządzenie, czyli: ubiór wojskowy, sprzęt jeździecki (czyli rząd koński, ostrogi), sprzęty taborowe, obozowe, przeprawowe, sygnalizacyjne, znaki wojenne (por. np. A. Nowakowski, *Uzbrojenie średniowieczne w Polsce*, Toruń 1991, s. 6). Oporządzeniu nie poświęcił Autor ani swej uwagi, ani nie wyjaśnił swego w tej kwestii milczenia, choć w rozdziale poświęconym organizacji wojsk umieścił podrozdziały poświęcone np. sygnalistom (s. 53), propornikom (s. 56), instrumentalistom (s. 56-63) itd., a więc miał świadomość obecności wśród ludzi wojny i tych, którzy oprócz broni zaczepnej i ochronnej mieli inne sprzęty w działaniach militarnych niezbędne i zapewne do takiego wykorzystania przygotowanych.

Może więc poprawniejszym działaniem było by zamienienie w tytule rozprawy słowa „uzbrojenie” na „broń”?

Zakresy, tak terytorialny, jak i chronologiczny, są akceptowalne, choć i w tym przypadku pojawia się pewna refleksja. W obu przypadkach zapewne różni autorzy mogliby proponować nieco odmienne granice, szczególnie w kwestii dat ograniczających zakres chronologiczny. Autor zaproponował argumenty, z którymi można się zgodzić, choć pojawia się pytanie czy w aspekcie czasu nie jest to nadmierna precyzja, wszak wykorzystał on znaleziska archeologiczne i dzieła sztuki, co do których nie ma pewności czy powstały w tym okresie. Ich datowanie jest niekiedy niesprecyzowane lub wykraczające poza przyjęty zakres. By nie być gołosłownym tylko kilka przykładów. Zabytki archeologiczne lub z kolekcji: ryc. 13, ryc. 15, ryc. 16 – miecze – XIV – pocz. XV w.; ryc. 22 – szabla – początek XV w.; ryc. 31 – grot rohatyny – 1425-1450 r.; ryc. 37-43 – topory – różne datowania w przedziale XIII-XVII w.; ryc. 50 – bełty – pierwsza połowa XV w.; ryc. 62 – hakownice – przełom XIV i XV w. itd. Dzieła sztuki: ryc. 1, ryc. 4, ryc. 5, ryc. 6 - fryzy z *Sali Pod Przeglądem Wojsk* na Wawelu – lata 30-te XVI w.; ryc. 2 (i kilkanaście rycin w dalszej części) – obraz *Bitwa pod Orszą* – 1525-1530; ryc. 58 – wizerunki kuszników z *Fechtbuch* – 1459 r.; itd.

Przykłady powyższe nie wyczerpują wszystkich pozycji uwzględnionych przez Autora, które nie są datowane na czas określonego przez niego zakresu chronologicznego. Może więc lepszym

byłoby zakreślenie czasu bardziej ogólnie i nieco szerzej np. XV – pierwsza ćwierć lub pierwsza połowa XVI w.? Przesunięcie dolnej granicy odzwierciedlałoby też to o czym Autor sam wspomniał, że najazdy tatarskie na interesujące go ziemie wielokrotnie nastąpiły już w pierwszej połowie XV w. (s. 7). I choć wtedy wojsk zaciężnych tam nie było, co Autor podkreśla, to jednak byli inni, którzy przeciw Tatarom stawali i uzbrojenie mieli. Daty roczne, które Autor przyjął jako granice zakresu chronologicznego związane są z wydarzeniem politycznym (1470 – sejm piotrkowski) i organizacyjnym (1520 – wystawienie dokumentu zawierającego wytyczne organizacji systemu obrony ziem ruskich), niewątpliwie ważnymi dla wojskowość, ale czy w istotnie w nagły sposób wpłynęły na zmiany uzbrojenia czyli elementy kultury materialnej. Autor ma świadomość, czemu wielokrotnie daje znać, szczególnie w partii opisującej szczegółowo kategorie uzbrojenia, że częstokroć długotrwałe było formalne kształtowanie się i użytkowanie, prawie wszystkich militariów i przed, i po latach zawartych pomiędzy datami 1470-1520.

We dalszej części *Wstępu* Autor deklaruje swe przekonanie o ważności działań interdyscyplinarnych w przypadku podjętej tematyki. W podrozdziale poświęconym *Stosowanym metodom badawczym* wprost napisał, że zastosował metody archeologiczne i historii sztuki (s. 9). Ja tego nie w pełni dostrzegam. Nie ma moim zdaniem równoważnej krytyki trzech rodzajów źródeł: pisanych, archeologicznych, ikonograficznych. Znaleźiska archeologiczne, zabytki z kolekcji muzealnych, przedstawienia ikonograficzne są raczej wykorzystywane jako uzupełniające, ilustrujące, ubarwiająca suchość opisów wynikających z lakoniczności wzmianek. I znów przykładowo: Autor nie podjął np. kwestii podstawowej w analizie zabytków archeologicznych tj. weryfikacji miejsc i kontekstów znalezienia poszczególnych zabytków i poprawności ich datowania i podobnie w przypadku dzieł ikonograficznych nie podjął tematów pochodzenia ich samych i ich autorów, jak i celowości ich stworzenia. Bardzo często przywołane są przykłady militariów lub ich ikonograficznych przedstawień nie mających nie tylko, jak to wyżej napisałem, związków z przyjętym przez Autora zakresem chronologicznym, ale i rejonem, którym Autor się zainteresował. Domyślam się, że dla zwiększenia estetycznego wyglądu pracy sięgnął Autor po przykłady ze stron od „południowo-wschodnich ziem Królestwa Polskiego” bardzo odległych. Nie sądzę, żeby niektóre z takich ilustracji były zamieszczone po to by czytelnik dowiedział się, jak wyglądają różne kategorie późnośredniowieczno-wczesnonowoczesnych militariów. Wątpię by osoba nawet pobieżnie zainteresowana tematyką dawnego uzbrojenia nie wiedziała jak wygląda np. giewia lub kusza z windą angielską (ryc. 52 – Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie). Co wspólnego z realnym uzbrojeniem wojowników działających na wschodnich kresach Rzeczypospolitej mają poniższe, przykładowo wybrane ilustracje? Archeologiczne i zbiory muzealne: ryc. 28-29 – niemieckiej proveniencji groty i fragmenty kopii z The Metropolitan Museum of Art (New York); ryc. 31- grot rohatyny j.w.; ryc. 32 – inkrustowane groty włóczni z Włoch i Hiszpanii, przechowywane j.w.; ryc. 35 – broń drzewcowa z grotami zdobionymi, włoskiej

i francuskiej proweniencji, przechowywana j.w.; ryc. 44 - buzdygan, być może niemieckiego pochodzenia, zbiory na Wawelu; ryc. 47 – fragment cepa bojowego z Czech przypisywany husytom z pierwszej poł. XV w.; ryc. 50 – bełty z Musée de l'Armée w Paryżu z pierwszej poł. XV w.; ryc. 53 – różne naciągi kusz z Hiszpanii, Belgii, Danii, Holandii, Niemiec, przechowywane w The Metropolitan Museum of Art (New York); ryc. 54 – kusza niemiecka, Musée de l'Armée w Paryżu); ryc. 60 – łuk „Włochy-India-Persja”, XVII w. przechowywany w The Metropolitan Museum of Art (New York); ryc. 64-65 – współczesne rekonstrukcje hakownic ze zbiorów austriackich; ryc. 68 – arkebuz, Niemcy; i jeszcze kilkanaście kolejnych, których już nie wymieniam. Ikonografia: ryc. 33 – fragment polipytyku z kościoła w Toruniu; ryc. 36 – fragment zaginionego obrazu *Oblężenie Malborka*; ryc. 42 – fragment ołtarza Wita Stwosza z Krakowa; ryc. 46 – fragmenty z Pontyfikału *Erazma Ciolka*; ryc. 48 - fragment obrazu *Modlitwa w Ogrójcu* Micklascha Haberschracka, Muzeum Narodowe w Krakowie; ryc. 55 – wizerunek kołczanu z *Kodeksu* Baltazara Behema; ryc. 58 – wizerunek strzelca konnego z *Fechtbuch*, Hansa Talhoffer'a; ryc. 59 – przedstawienia strzelców z *Mittelalterliche Hausbuch* z zamku Wolfegg; i jeszcze kilkanaście kolejnych, których już nie wymieniam.

Nie jestem zwolennikiem uatrakcyjniania prac naukowych przypadkowo dobranymi rycinami, które nie są związane ani z czasem, ani z terenem, którym są poświęcone.

Podsumowując ten fragment mojej recenzji wyrażam żal, że Autor zasugerował we *Wstępie* równe ocenianie badawcze informacji trzech kategorii źródłowych. Powinien raczej napisać, że w pracy wykorzystał przede wszystkim źródła pisane, ale wzbogacił je wybranymi przykładami archeologicznymi i ikonograficznymi. Powinien też krytycznie je ocenić w zakresie związków z określonym we wstępie czasem i terytorium.

Zasadniczą część rozprawy otwiera rozdział poświęcony organizacji wojsk. Jest moim zdaniem bardzo dobrym, szczegółowym wprowadzeniem do głównego tematu czyli broni. Autorowi udało się pokazać skomplikowaną strukturę organizacyjną, wielość kategorii osób, pełniących różnorakie funkcje w maszynie wojennej, a więc spodziewać się należy, że i kategorie ich broni i jej zestawów były różnorodne. Autor wzbogacił swe opisy poszczególnych grup ludzi uczestniczących w potrzebie wojennej bardzo przemyślanymi graficznymi schematami, estetycznie przygotowanymi, wyraziście pokazującymi skomplikowane często struktury poszczególnych jednostek organizacyjnych. Również liczne tabele zawierające informacje o składach rot, chorągwi itd. przygotowane zostały bardzo starannie. Są dobrze skonstruowane, bardzo czytelne. Pozwalają łatwo weryfikować sformułowane w tekście ustalenia.

Podstawowymi, zgodnie z określonym w *Wstępie* celem pracy, są dwa kolejne rozdziały, poświęcone potwierdzonym przez Autor kategoriom broni zaczepnej (rozdz. 2) i ochronnej (rozdz. 3). Napisane zostały zgodnie z przemyślaną, dobrą ideą konstrukcyjną: każdy kolejny podrozdział poświęcony konkretnemu rodzajowi i kategorii otwierają ogólne uwagi wstępne o danej kategorii

militariów, następnie przekazywane są ustalenia wynikające z analizy źródeł pisanych, jeżeli takowe są to uzupełniają je informacje o zabytkach archeologicznych i ikonograficznych. Każda z uwzględnionych kategorii ma oczywiście swą specyfikę i różne są obfitość danych, więc schemat konstrukcyjny bywał odpowiednio dostosowywany. Przykładowo o wiele więcej dowiadujemy się kto, i to zarówno w zakresie przynależności organizacyjnej, jak i zachowanej informacji o nazwisku, posługiwał się szablą niż mieczem. Ta potrzeba mniejszego czy większego odchodzenia w kolejnych opisach od przyjętego schematu konstrukcyjnego jest oczywista i potrzebna. W różnym stopniu treść uzupełniają także bardzo czytelne zestawienia tabelaryczne i ryciny.

Nie rozwijając już tu uwag sformułowanych kilka akapitów wyżej muszę jednak napisać, że nie jestem przekonany do podawania w niektórych podrozdziałach przykładów zabytków archeologicznych lub z kolekcji muzealnych oraz przedstawień ikonograficznych niezwiązanych z interesującym Autora terenem. Przykładami mogą być szable z kolekcji muzealnych: wyłowiona z Narwi pod Pułtuskim, dwie kolejne z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie bez danych o proveniencji, podobnie bez jakichkolwiek danych o pochodzeniu okazy z muzeów w Malborku, Toruniu, Gliwicach. Jaki jest ich związek z zakresem czasowym i terytorialnym dysertacji? Dostrzegalna jest precyzyjność Autora w respektowaniu wykorzystywania do analiz zapisów jednoznacznie związanych z zakresami dla pracy ustalonymi i nie zawsze przestrzeganie ich w przypadku źródeł archeologicznych i ikonograficznych.

Znaczna i chyba nie zawsze potrzebna rozbudowa wstępnych opisów poszczególnych kategorii i rodzajów broni wygenerowała niekiedy pojawienie się błędnych sformułowań i uwag. Podam tu dwa przykłady: wymienione w opisie budowy łuku złożonego drewno brzoźowe nie jest twarde (s. 246) – przeciwnie jest to jedno z najbardziej miękkich; kolczug używano nie od czasów początków Cesarstwa Rzymskiego (s. 388), ale już kilka wieków wcześniej wykonywali je i nosili wojownicy celtyccy. Podałem jedynie dwa przykłady by podkreślić, iż to drobiazgi, nie mające wpływu na zasadniczy nurt argumentacji, ani na ocenę analizowanych przez Autora źródeł, ale nie są niepotrzebne.

Pewne zdziwienie budzi też umieszczenie podrozdziału o koniach w rozdziale o broni ochronnej. Choć to wprowadzenie do tematu o zbrojach końskich, jednak opowiadałbym się za odrębnym rozdziałem o tematyce „końskiej”, w którym były by omówione aspekty nie tylko cech fizycznych koni, zaszerogowania organizacyjnego i ich osłon płytowych, ale także, przecież tak bardzo ważnemu dla ówczesnych wojowników konnych, rzędowi końskiemu i oporządzeniu jeździeckiemu.

Dobrze się stało, że Autor uwzględnił także informacje o broni przechowywanej w arsenałach zamkowych i miejskich.

Ogólnie bardzo pozytywnie, zarówno w aspekcie merytorycznym, jak i obfitości opisowej, wyczerpującej poruszaną tematykę, oceniam treści obu tych rozdziałów. Moim zdaniem w pełni pozwalają sformułować wniosek, iż Autorowi udało się zrealizować zaplanowany cel – pokazać jaką bronią

zaczepną i ochronną walczone na południowo-wschodnich kresach królestwa Polskiego na przełomie średniowiecza i nowożytności.

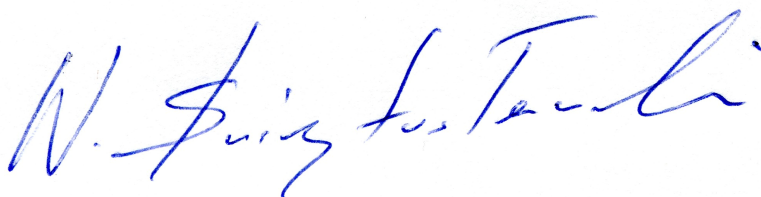
Bardzo dobrym zwieńczeniem działań dokumentacyjnych i analitycznych Autora jest rozdział ostatni (4). Zebrał w nim informacje (i je przeanalizował) dotyczące tego jakie komplety broni mieli poszczególni wojownicy z podziałem na poszczególne ich kategorie i zaszeregowanie organizacyjne. Powstały bardzo szczegółowe ustalenia dające obraz wyjątkowej obfitości różnorodnych zestawień kategorii i rodzajów broni w rękach i na ciałach zbrojnych. Ich wielość i zmienność wskazuje na to, że mamy niewątpliwie potwierdzenie zarówno regularnych, powszechnych i popularnych działań w wyposażaniu w poszczególną broń, jak i efektów zwykłych, życiowych przypadków (np. utraty broni, jej zniszczenia, zgubienia itp.). Autor bardzo starannie zebrał i pokazał w tekście i w licznych, bardzo dobrze obmyślanych zestawieniach tabelarycznych informacje liczbowe pozwalające oceniać aspekty popularności różnych zestawień. Bardzo dobrym pomysłem było zamieszczenie w poszczególnych tabelach rysunków sylwetek wojowników z symbolicznym zaznaczeniem uwzględnionych militariów. To bardzo przejrzyste pokazanie co oni faktycznie mieli. Skomplikowana, bardzo rozbudowana struktura organizacyjna i zróżnicowanie wyposażenia w poszczególne kategorie i rodzaje broni wygenerowały sytuację trudną do sformułowania prostych wniosków – zapewne takie nie są w ogóle możliwe. Autor starał się, poprzez zarówno odpowiednie skonstruowanie tabel, jak i wnioski zawarte w tekście, wynikające z analiz odpowiednich podsumowań, pokazać najbardziej popularne, powszechne zestawienia militariów posiadanych przez poszczególnych wojowników. Być może warto też by było wzbogacić podrozdziały tego rozdziału o diagramy, które chyba czytelniej kwestie najpopularniejszych zestawień broni by pokazały.

Także i w tym rozdziale znaleźć można pewne mankamenty. Kilka tylko przykładów. Opisując typy armatur kuszników pominął typ 3 (s. 487); opisując typy wojowników z wielkopolskiego popolitego ruszenia uzbrojonych w broń sieczną podaje, że typów armatur można wyliczyć 6, a opisuje 7 (s. 529). Tytuł tego podrozdziału (4.2.5.) to „Miecznicy”, a w jego treści i w tytułach tabel używa słowa „mieczownicy”. Zresztą w całym tekście wiele jest miejsc gdzie pojawiają się słowa „miecznik/miecznicy” (np. s. 234, 338, 356, 371, 477, 529) i „mieczownik/mieczownicy” (np. s. 38, 66, 133, 159-160, 363) w pomieszanych znaczeniach raz „wykonawca miecza”, innym razem „wojownik z mieczem”. Brakuje konsekwencji przyjęcia jednego i tego samego znaczenia w całej pracy. Niestety w języku polskim w tej kwestii od XVI wieku jest bałagan. Wystarczy spojrzeć do słowników języka polskiego i prac bronioznawczych, by zauważyć, że różni autorzy odmiennie tych słów używają, choć według słowników najczęściej: „miecznik” – urzędnik lub wytwórca; „mieczownik” - wytwórca lub władający mieczem (choć rzadko). Nie ma potrzeby wdawania się w tą skomplikowaną sytuację. Po prostu potrzebna jest tu konsekwencja używania konkretnego słowa w konkretnym znaczeniu w całej

pracy. Nie ma jej nawet w spisie treści, gdzie na tej samej stronie znajdujemy tytuły podrozdziałów: „4.2.5. Miecznicy” i „4.3.6. Mieczownicy”.

Poprawność językowa nie jest, niestety, dobrą stroną dysertacji. W tekście są niezliczone, różnorodne błędy: gramatyczne, ortograficzne, interpunkcyjne. W zasadzie na prawie każdej stronie jest co najmniej po kilkanaście błędów. Wiele czasu trzeba będzie poświęcić na poprawienie tych błędów przed ewentualnym opublikowaniem pracy. Jestem bowiem przekonany, że przedłożona mi do oceny dysertacja, powinna zostać wydana drukiem. Obfitość zebranych przez Autora informacji, ale również wyniki ich gruntownych analiz i pokazanie bogactwa, różnorodności broni i jej kompletów, używanych przez zbrojnych na południowo-wschodnim froncie Królestwa Polskiego na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych zasługują na udostępnienie szerokiemu gronu zainteresowanych dawną polską wojskowością.

Jak z powyższych zdań wynika uważam, iż recenzowana dysertacja spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (publ. Dz. U. z 2020 r. poz. 85) i w związku z tym stawiam wniosek o dopuszczenie na jej podstawie mgr. Olega Hańskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read "W. G. T.", is centered on the page. The signature is fluid and cursive.